

Lieber Erzbischof, liebe Mitbrüdern im priesterlichen Dienst, liebe Vertreter aus der Ökumene und Politik, liebe Schwester und Brüder,

Ich danke vom ganzen Herzen Herrn Erzbischof Koch dafür, dass er mich heute nach Berlin eingeladen hat und ich an diesem geschichtsträchtigen Datum ein Gedenkgottesdienst feiern kann. Es ist für mich auch ein Zeichen der besonderen Wertschätzung, dass ich als Ihr Nachbar zu diesem Anlass predigen kann. Nun setze ich meinen Text auf Polnisch fort, er wird abschnittsweise unterbrochen durch deutsche Übersetzung.

W niedzielę, 3 sierpnia 1941 roku kościół św. Lamberta w Münster był wypełniony po brzegi. Zapowiedział się biskup Klemens August von Galen. Chciał powiedzieć kazanie na temat aktualnych wydarzeń w Westfalii i w całej Rzeszy. Wśród wiernych byli nie tylko wierzący z Münster; z całej Westfalii przybyli katolicy, protestanci i inne zainteresowane osoby. Nie brakowało również gestapo. Niektóre osoby miały w ręku coś do pisania. Chcieli zapisać wypowiedziane słowa, aby konspiracyjnie przekazać je dalej.

Słowa Biskupa w kazaniu były precyzyjne i opisywały wiernie tragedię i okrucieństwo tamtych czasów. Narodowy socjalizm w swoim obrazie człowieka wprowadził ideę życia „niewartego życia”, ponieważ traktował człowieka funkcjonalnie, a nie przede wszystkim istotowo. Tak przemawiał von Galen:

„Nie ma wątpliwości, że zabija się chorych ludzi. Idzie przy tym za tą straszliwą ideologią, że wolno niszczyć życie „niewarte życia”, tzn. wolno zabijać niewinnych ludzi, gdy jest się przekonanym, że ich życie jest nic niewarte dla narodu i państwa”.

Takie tylko funkcjonalne traktowanie człowieka prowadzi do jego odczłowieczenia, człowiek jest tyle samo warty co przedmiot, roślina czy zwierzę. Von Galen kontynuował:

„Sądzi się: ci ludzi nie mogą już produkować dóbr, są jak stara maszyna, która nie działa, są jako stary koń, złożony nieuleczalną chorobą, są jak krowa, która nie daje już więcej mleka. Co się robi z taką starą maszyną? Idzie na złom. Co robi się ze starym koniem, z nieproduktywnym kawałkiem bydła?”

Ta diagnoza biskupa von Galen dotyczyła również chorych ludzi, zarówno cywili jak i żołnierzy:

„Gdy postuluje się taką zasadę i ją się zastosuje, że „nieproduktywnych” ludzi można zabijać, to biada nam wszystkim, zwłaszcza kiedy będziemy starzy i z tego powodu słabi, biada inwalidom, którzy w procesach produkcyjnych wykorzystali swoje zdrowe kości, ofiarowali je i stracili, biada naszym dzielnym żołnierzom, którzy ciężko ranni, jako kalecy, jako inwalidzi powrócą do ojczyzny!”

Drogie Siostry i drodzy Bracia!

W życiu człowieka i ludzkości pryncypia są ważne, o tym uczy nas dzisiejsze Słowo Boże, zwłaszcza w pierwszym czytaniu i Ewangelii. Gdy uchwała się tak barbarzyńskie zasady, to nie można się dziwić, że już niedaleko do tego, by drugiemu człowiekowi, innemu narodowi wypowiedzieć wojnę. Dlatego jest czymś bardzo ważnym, że w 80-tą rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej wspomnę pierwszy artykuł Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, ogłoszonej 10 grudnia 1948 roku:

„Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem oraz powinni postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”.

Pół roku później uchwalono niemiecką konstytucję 23 maja 1949 roku. W jej pierwszym artykule wskazano na godność i prawa człowieka, co było wprowadzeniem w życie i potwierdzeniem idei Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, cytuję:

„Godność człowieka jest nienaruszalna. Jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem wszelkich władz państwowych. Naród niemiecki uznaje dlatego nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka za podstawę każdej społeczności ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości na świecie”.

Podobnie zapisano w 30. artykule polskiej Konstytucji, uchwalonej 2 kwietnia 1997 roku:

„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Nasze obie konstytucje powołują się więc na godność człowieka. Tę godność wywodzą ludzie, mówiąc teologicznie, ze szczególnej relacji z Bogiem. Pierwszy opis stworzenia uczy nas, że jesteśmy obrazem Boga i jesteśmy do niego podobni. Naturalnie jest tu mowa o wszystkich ludziach. Każdy z nas na ziemi posiada ten niczym niezasłużony dar. Czy można ten obraz Boga utracić? Innymi słowy: czy można utracić tę godność?

Chrześcijaństwo odpowiada jednoznacznie: Nie, gdyż nasza wiara odrzuca wartościowanie ludzkiego życia, a rozróżnieniu pomiędzy wartościowym i mniej wartościowym życiem należy się sprzeciwić. Chrześcijaństwo przejęło mianowicie ideę osobowości człowieka z żydowskiej, greckiej i rzymskiej terminologii i z podstaw filozoficznych tych kultur na podstawie dyskusji na temat natury Chrystusa i jego bytu osobowego i w ten sposób wniosło wiele do ogólnego rozumienia człowieka. Chrześcijaństwo podkreśla do tego, że prawdziwego i pełnego obrazu człowieka nie można rozpoznać bez pryzmatu Boga. Dlatego należy zauważyć, że w preambule do konstytucji obu naszych krajów wymiar ten jest zaznaczony, a zwłaszcza została dostrzeżona odpowiedzialność przed Bogiem.

W polskiej Konstytucji zawarta jest uroczysta proklamacja: „my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł”.

A Niemcy w swojej konstytucji z przekonaniem deklarują:

„Mając świadomość swojej odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi, [Naród Niemiecki], kierowany wolą, by jako równoprawny członek zjednoczonej Europy służyć pokojowi na świecie...”

Drogie siostry i drodzy bracia,

Tak wiele dobrych i mądrych słów czytamy w konstytucjach, deklaracjach i stanowiskach. Mogą one pozostać puste, jeśli narody, państwa, kościoły i ludzie nie będą je postulować i czuwać nad ich wprowadzeniem w życie. Każdy z nas, według naszej kompetencji i funkcji, jest zobowiązany tak się zaangażować, aby Druga Wojna Światowa pozostała ostatnią wojną w dziejach świata. Amen

Lieber Erzbischof, liebe Mitbrüdern im priesterlichen Dienst, liebe Vertreter aus der Ökumene und Politik, lieber Schwester und Brüder,

Ich danke vom ganzen Herzen Herrn Erzbischof Koch dafür, dass er mich heute nach Berlin eingeladen hat und ich an diesem geschichtsträchtigen Datum ein Gedenkgottesdienst feiern kann. Es ist für mich auch ein Zeichen der besonderen Wertschätzung, dass ich als Ihr Nachbar zu diesem Anlass predigen kann. Nun setze ich meinen Text auf Polnisch fort, er wird abschnittsweise unterbrochen durch deutsche Übersetzung.

Am Sonntag, dem 3. August 1941, war die Marktkirche St. Lamberti in Münster brechend voll. Bischof Klemens August von Galen hatte sich angesagt. Er wollte eine Predigt halten zu aktuellen Vorgängen in Westfalen und im ganzen Reich. Unter den Zuhörern befanden sich nicht nur Gläubige aus Münster; aus ganz Westfalen waren Katholiken, Protestanten und andere Neugierige gekommen. Auch die Gestapo fehlte nicht. Nicht wenige Gottesdienstbesucher hatten Stifte in der Hand und Zettel parat. Sie wollten mitschreiben und ihre Protokolle später konspirativ verbreiten.

Die Worte des Bischofs in der Predigt waren präzise und gaben die Tragödie und Grausamkeit jener Zeit wieder. Nationalsozialismus hat in seinem Menschenbild die Idee des lebensunwertes Lebens eingeführt, weil der Menschen nur funktionell, und nicht vor allem essentiell betrachtete. So predigte von Galen:

„Es bestehe kein Zweifel, dass die Kranken umgebracht würden. Man folge dabei der furchtbaren Lehre, dass man sogenanntes lebensunwertes Leben vernichten, also unschuldige Menschen töten dürfe, wenn man meint, ihr Leben sei für Volk und Staat nichts mehr wert“.

Solche nur funktionelle Betrachtung des Menschen führt zu seiner Entmenschlichung, der Mensch ist einem Gegenstand oder einer Pflanze oder einem Tier gleichwertig. Von Galen setzte fort:

„Man urteilt: Sie können nicht mehr Güter produzieren, sie sind wie eine alte Maschine, die nicht mehr läuft, sie sind wie ein altes Pferd, das unheilbar lahm geworden ist, sie sind wie eine Kuh, die nicht mehr Milch gibt. Was tut man mit solch alter Maschine? Sie wird verschrottet. Was tut man mit einem lahmen Pferd, mit solch einem unproduktiven Stück Vieh?“.

Die Diagnose des Bischofs von Galen betraf auch der kranken Menschen, sowohl der Zivilbevölkerung als auch den Soldaten:

„Wenn man den Grundsatz aufstellt und anwendet, dass man den 'unproduktiven' Mitmenschen töten darf, dann wehe uns allen, wenn wir alt und altersschwach werden, dann wehe den Invaliden, die im Produktionsprozess ihre Kraft, ihre gesunden Knochen eingesetzt, geopfert und eingebüßt haben, ... dann wehe unseren braven Soldaten, die als schwer Kriegsverletzte, als Krüppel, als Invaliden in die Heimat zurückkehren!“

Ja, liebe Schwester und Brüder!

Im Leben des Menschen und der Menschheit sind die Grundsätze wichtig, das lehrt uns das heutige Wort Gottes, besonders in der ersten Lesung und im Evangelium. Wenn man solche barbarischen Prinzipien verabschiedet, dann kann man sich nicht wundern, dass es nur ein Schritt ist, einen Krieg dem anderen Menschen, dem anderen Volk zu erklären. Es ist deshalb sehr wichtig, dass wir uns am 80. Jahrestag des Ausbruchs des Zweiten Weltkrieges an ersten Artikel der Allgemeinen Erklärung der Menschenrechte vom 10. Dezember 1948 erinnern:

„Alle Menschen sind frei und gleich an Würde und Rechten geboren. Sie sind mit Vernunft und Gewissen begabt und sollen einander im Geist der Brüderlichkeit begegnen“.

Ein halbes Jahr später wurde das deutsche Grundgesetz am 23. Mai 1949 verabschiedet. In seinem ersten Artikel, in beiden ersten Punkten, wurde auf die Würde und die Rechte des Menschen hingewiesen, was die Idee der Allgemeinen Erklärung umsetzte und bekräftigte, ich zitiere:

„Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und zu schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt.

Das Deutsche Volk bekennt sich darum zu unverletzlichen und unveräußerlichen Menschenrechten als Grundlage jeder menschlichen Gemeinschaft, des Friedens und der Gerechtigkeit in der Welt“.

Genauso steht es geschrieben im 30. Artikel des Polnischen Grundgesetzes, verabschiedet am 02. April 1997:

„Die Würde des Menschen ist ihm angeboren und unveräußerlich. Sie bildet die Quelle der Freiheiten und Rechte des Menschen und des Staatsbürgers. Sie ist unverletzlich, ihre Beachtung und ihr Schutz ist Verpflichtung der öffentlichen Gewalt“.

Unsere beiden Grundgesetze beziehen sich auf die Menschenwürde. Diese Würde leiten die Menschen ab– theologisch gesprochen - aus einer besonderen Beziehung zu Gott. Der erste Schöpfungsbericht weiß, dass wir Menschen „Ebenbild Gottes“ und Gott ähnlich sind. Damit sind natürlich alle Menschen gemeint. Jeder hier auf Erden besitzt dieses unverdiente Geschenk. Kann man diese Ebenbildlichkeit verlieren? Oder anders gefragt: Kann man seine Würde verlieren? Das Christentum kennt darauf nur eine Antwort: Nein, denn unser Glaube lehnt die Bewertung menschlichen Lebens ab. Eine Unterscheidung von wertvollem und weniger wertvollem ist nicht möglich. Das Christentum hat nämlich die Idee der Personalität des Menschen aus der jüdischen, griechischen und römischen Terminologie und aus ihrem philosophischen

Menschenbild entnommen aufgrund der Diskussion über die Natur des Christus und sein Personensein und so seinen sehr wichtigen Beitrag zum allgemeinen Menschenverständnis geleistet. Das Christentum hebt dazu hervor, dass man das wahre und volle Bild des Menschen ohne göttliche Dimension nicht erkennen kann. Deshalb ist es betonungswert, dass das Präambel zum Grundgesetz unserer beiden Länder diese Dimension artikuliert und die Verantwortung vor Gott herausstellt. Im polnischen Grundgesetz wird feierlich proklamiert: „wir, das Polnische Volk - alle Staatsbürger der Republik, sowohl diejenigen, die an Gott als die Quelle der Wahrheit, Gerechtigkeit, des Guten und des Schönen glauben, als auch diejenigen, die diesen Glauben nicht teilen, sondern diese universellen Werte aus anderen Quellen ableiten“. Die Deutschen in ihrem Grundgesetz mit Überzeugung erklären: „Im Bewußtsein seiner Verantwortung vor Gott und den Menschen, (Deutsches Volk), von dem Willen beseelt, als gleichberechtigtes Glied in einem vereinten Europa dem Frieden der Welt zu dienen“.

Liebe Schwestern und Brüdern,

So viele gute und kluge Worten lesen wir in Verfassungen, Erklärungen und Stellungnahmen. Sie können aber leer bleiben, wenn Völker, Staaten, Kirchen und Menschen sie nicht postulieren und über ihre Umsetzung nicht wachen. Jede und jeder von uns, je nach Kompetenz und Funktion, ist verpflichtet, sich einzusetzen, dass der Zweite Weltkrieg als der letzte Krieg in der Weltgeschichte bleibt. Amen